

Zlikwidują Dom Literatury w Łodzi?

Przemysław Owczarek poinformował dziennikarzy o planowanej, jego zdaniem, likwidacji Domu Literatury jako autonomicznej instytucji podczas konferencji poświęconej organizowanemu oddolnie Dniu Łódzkiej Kultury Obywatelskiej. To zaplanowane na 4 VI wydarzenie organizowane przez szeroką koalicję artystów, animatorów i organizatorów życia kulturalnego Łodzi, podczas którego ma odbyć się debata o stanie i problemach łódzkiej kultury. Swoje postulaty organizatorzy ŁDKO zawarli w Manifeście Wolnej Kultury Łodzi. Więcej można przeczytać [TUTAJ](#).

Wtedy też dyrektor Owczarek przeczytał oświadczenie dotyczące sytuacji wokół Domu Literatury i przeprowadzonego konkursu, zaznaczając, że choć wystartował w nim, to nie zależy mu na stanowisku dyrektora, ale na tym, by powołana we współpracy urzędników i środowiska literackiego instytucja istniała.

Poniżej publikujemy oświadczenie Przemysława Owczarka, środowy komentarz wiceprezydenta Łodzi Krzysztofa Piątkowskiego i jego dzisiejsze oświadczenie oraz oświadczenie pracowników Domu Literatury zrzeszonych w Związku Zawodowym Ludzi Pracujących (w załączniku)

AKTUALIZACJA. Około godziny 15.30 związek zawodowy poinformował, że wycofuje się z oświadczenia - poniżej publikujemy informację na ten temat zamieszczoną na profilu facebookowym Domu Literatury.

AKTUALIZACJA. Dyrektor Owczarek wysłał dziś kolejne oświadczenie do mediów, będące odpowiedzią na przywołane przez wiceprezydenta kulisy relacji z urzędem. Przedstawił też szczegóły związane z funkcjonowaniem instytucji.

- - -

dr Przemysław Owczarek
Dyrektor Domu Literatury w Łodzi

OŚWIADCZENIE DLA MEDIÓW

Oświadczam niniejszym, że w dniu wczorajszym 28.05.2019 r. w Urzędzie Miasta Łodzi Pan Łukasz Goss, Dyrektor Biura Prasowego i Nowych Mediów UMŁ, w obecności Pana Mariusza Łysio, złożył mi propozycję, abym po zakończeniu umowy, w ramach której pełniłem funkcję Dyrektora Domu Literatury w Łodzi, przeszedł do Łódzkiego Centrum Wydarzeń, gdzie miałbym organizować z ramienia ŁCW Festiwal Puls Literatury w Łodzi.

Jak mnie poinformowano, komisja konkursowa konkursu na Dyrektora Domu Literatury w Łodzi rekomendowała na nowego Dyrektora Domu Literatury w Łodzi Mateusza Sidora i ta rekomendacja została przedstawiona Pani Prezydent Hannie Zdanowskiej. Ponieważ w tej komisji zasiadały przynajmniej dwie osoby, które w moim przekonaniu brały udział w niejasnym procederze przeniesienia projektu mediateki do Biblioteki Miejskiej w Łodzi i stosowały wobec mnie niedozwolone praktyki, co ujawnię poprzez publikację korespondencji między Domem Literatury a Wydziałem Kultury UMŁ - jestem gotów udowodnić, że moja instytucja była sekowana, a moja osoba poddawana niedozwolonej presji. Przez dwa i pół roku funkcjonowałem w swoistej schizofrenii urzędniczej i wszystkie efekty walk pod czerwonym dywanem obciążały mnie i Dom Literatury w Łodzi. Zatem ta komisja nie spełniała standardów obiektywności.

Na wyżej wymienionym spotkaniu oświadczono mi również, że Dom Literatury, w ciągu dwóch - trzech, lat zostanie przekształcony w filię Biblioteki Miejskiej, aby mógł pełnić rolę organizatora programu kulturalnego w powstającej Mediatece i utraci autonomię. W mojej opinii jest to sprzeczne praktyką powoływania Domów Literatury w Polsce i zapraszam wszystkim do zapoznania się z projektem Domu Literatury w Krakowie.

Ponieważ Dom Literatury w Łodzi powstawał poprzez połączenie potencjału instytucji kultury, jaką było Śródmiejskie Forum Kultury oraz Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, apelowałem do Dyrektora Wydziału Kultury UMŁ Dagmary Śmigielskiej, by komisja dodatkowo składała się z przedstawicieli stowarzyszeń twórczych, ekspertów i związków zawodowych. Ten apel nie spotkał się ze zrozumieniem.

W związku z tym oświadczam, że nie mogę przyjąć propozycji Łukasza Gossa złożonej mi w imieniu Pani Prezydent Hanny Zdanowskiej. Ta propozycja uderza w środowisko literackie i niszczy jego dorobek, tak z trudem tworzony przez ś.p. Zdzisława Jaskułę i Andrzeja Strąka, i jest niezgodna z moim rozumieniem społeczeństwa obywatelskiego i roli kultury w Łodzi. Ponadto pojmuję ją jako rodzaj policzka, który jest wymierzany mojemu osobistemu dorobkowi i dziedzictwu literackiemu Łodzi.

W moim przekonaniu kultura to przede wszystkim sfera wartości a nie tylko produktów kulturalnych. Nie mogę zgodzić się na sytuację, gdy stowarzyszenia twórcze w Łodzi traktowane są jak gorszy sort, a powinny uczestniczyć w jasnym i przejrzystym procesie konsultacji.

Dlatego wyzywam Panią Prezydent Hannę Zdanowską na pojedynek światopoglądowy dotyczący rozumienia kultury i społeczeństwa obywatelskiego w obecności mediów i mam nadzieję, że ten pojedynek przerodzi się w pożądaną dla Łodzi formę dialogu. Proponuję by ten pojedynek odbył się na Ławeczce Tuwima w terminie do końca czerwca. Ponadto proponuję po dwóch sekundantów z obydwu stron, którzy przygotują ramy tego pojedynku retorycznego, aby miał realne przełożenie na ewentualne zmiany w polityce kulturalnej UMŁ. Mam nadzieję, że Pani Prezydent Hanna Zdanowska przyjmie to wyzwanie i zniży się do mojego poziomu gorszego sortu, ponieważ tak pojmuję moją sytuację, Domu Literatury w Łodzi i sektora pozarządowego naszego miasta. Pragnę także Państwa poinformować, że zamierzam wypełnić rolę kozła ofiarnego, jako przypisał mi UMŁ i w dniach 2.06 - 4.06 wcielę się publicznie w tę mityczną postać, która przejmie na siebie wszystkie winy magistratu popełnione wobec społeczeństwa obywatelskiego. O miejscu tego protestu jako głodowego happeningu poinformuję media w stosownym czasie.

Zapraszam wszystkich łodzian do udziału w tym wolnościowym wydarzeniu i po mojej obecności na debacie wokół Manifestu Wolnej Kultury Łodzi w przestrzeni Off Piotrkowska 4.06 2019 r., społeczność kulturalna Łodzi będzie mnie mogła wygnać z miasta, zgodnie z rolą jaką podjąłem się w tym społecznym rytuale.

- - -

Szanowni Państwo,

Oświadczenie dla mediów wydane przez p. dyr. Przemysława Owczarka jest reakcją na rekomendację komisji konkursowej o zmianie na stanowisku dyrektora tej instytucji.

Zarówno sam fakt wydania ww. oświadczenia, jak i jego ocierająca się o szantaż forma oraz treści w niej zawarte (m.in. wyzwanie prezydenta miasta na pojedynek z udziałem sekundantów, zapowiedź przebiegania się w strój kozła, groźba protestu głodowego) pokazują, że pan Owczarek nie potrafi

się pogodzić z porażką i próbuje wywierać presję na władze miasta w celu zachowania stanowiska. W naszej ocenie potwierdza to jedynie słuszność decyzji podjętej przez komisję konkursową.

Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi

- - -

Z dużą przykrością obserwuję ostatnie poczynania dyr. Domu Literatury w Łodzi, p. Przemysława Owczarka.

Kilka lat temu przyjęliśmy tryb konkursowy wyboru dyrektorów miejskich instytucji kultury w Łodzi. W celu zapewnienia transparentności procedur i wyników skład komisji konkursowych jest zgodny ustawą z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2012 r., poz. 406.) i rozporządzeniem Ministra Kultury z dnia z dnia 30 czerwca 2004 r. w sprawie organizacji i trybu przeprowadzania konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury (Dz. U. Nr 154, poz. 1629), a koncepcje programowe zwycięskich kandydatów są moją decyzją upubliczniane.

Konkurs jest jednak w sposób naturalny sytuacją wywołującą stres, któremu, niestety, nie wszyscy kandydaci są w stanie podołać. Przykładem tego są działania podejmowane w ostatnim okresie przez dyr. Owczarka oraz wydane przez niego oświadczenie.

Zarówno sam fakt wydania ww. oświadczenia, jak i jego ocierającą się o szantaż formę oraz treści w niej zawarte (m.in. wyzwanie prezydenta miasta na pojedynek z udziałem sekundantów, zapowiedź przebierania się w strój kozła, groźba protestu głodowego) traktuję jako próbę wywierania przez p. Owczarka presji na władze miasta w celu zachowania stanowiska.

Niestety, nie jest to jedyna taka próba podejmowana w ostatnim czasie przez p. dyrektora.

Już po ogłoszeniu konkursu, a przed jego rozstrzygnięciem pan dyrektor zabiegał o spotkanie ze mną, prosząc, by odbyło się w cztery oczy. Po otrzymaniu odpowiedzi, że jako członek i przewodniczący Komisji Konkursowej nie mogę spotykać się z kandydatami na osobności i poza harmonogramem posiedzeń Komisji, wprowadził mnie błąd, utrzymując, że rozmowa dotyczyć będzie nie konkursu, a wyłącznie pilnych spraw bieżących Domu Literatury. Okazało się to nieprawdą - w trakcie spotkania pan dyrektor m.in. usiłował wypytywać mnie o ocenę swojej kandydatury, przedstawiał swoją koncepcję programową etc, w sposób nieetyczny wykorzystując tym samym pełnioną funkcję do zapewnienia sobie przewagi w trwającym konkursie.

Jestem także w posiadaniu kopii korespondencji, którą pan dyrektor prowadził z innymi osobami ze struktur UMŁ. Wynika z niej jasno, że pan dyrektor jest w stanie poświęcić autonomię kierowanej przez siebie instytucji (choć nikt tego się nie domaga) w zamian za utrzymanie stanowiska. W korespondencji tej pod groźbą akcji protestacyjnej z udziałem „najważniejszych pisarzy w Polsce” („akcja OŁ SPP z Tokarczuk etc”) i dziennikarzy kulturalnych, przedstawia alternatywę: „3 lata spokoju” z możliwością ewentualnej likwidacji w tym czasie DL pod warunkiem zapewnienia mu „pracy w innej instytucji kultury” bądź tymczasowego zachowania przez niego funkcji dyrektora DL oraz przyznania osobom, które wskazuje z imienia i nazwiska, określonych stanowisk i pensji. Pan dyrektor Owczarek krytykuje także skład komisji konkursowej (zgodny z ustawą o oraz rozporządzeniem...), zarzucając miastu brak transparentności i obiektywizmu. Warto podkreślić, że 3 lata temu, gdy pan Owczarek został rekomendowany na funkcję dyrektora, skład Komisji był taki sam i wtedy pan dyr. Owczarek go nie kontestował.

O ile instrumentalne wykorzystywanie przez p. dyr. Owczarka środowiska dziennikarskiego i

literackiego oraz idei społeczeństwa obywatelskiego do obrony jego prywatnych interesów budzi jedynie mój ogromny niesmak, o tyle stanowczo nie zgadzam się na próby wywierania presji na władze miasta i mnie osobiście w celu manipulowania wynikami konkursu.

Informuję także, że proces przeniesienia projektu Mediateki ze struktur Domu Literatury do Biblioteki Miejskiej odbywał się jawnie, w sposób transparentny, w drodze licznych konsultacji i na posiedzeniach Komitetu Sterującego, w których p. dyr. Owczarek nie tylko uczestniczył, ale wyrażał także akceptację tej zmiany (cyt. „kamień, który spadnie mi z serca słyhać będzie w całym mieście”).

Jednocześnie oświadczam, że nie jest – i nigdy nie było – zamiarem władz miasta osłabianie pozycji Domu Literatury. Wręcz przeciwnie – chcemy zagwarantować jak najskuteczniejsze wykorzystania jego potencjału do promocji czytelnictwa oraz środowiska i dorobku literackiego Łodzi. Mam nadzieję, że nowy dyrektor sprostą temu zadaniu.

Wiceprezydent Krzysztof Piątkowski

Oświadczenie pracowników Domu Literatury zrzeszonych w Związku Zawodowym Ludzi Pracujących (w załączniku).

Szanowni Państwo, jako przedstawiciele Związku Zawodowego w Domu Literatury porozmawialiśmy z prezydentem Krzysztof Piątkowski oraz z Dyrektorem Wydziału Kultury, Dagmara Śmigielska. Zdecydowaliśmy o wycofaniu oświadczenia Związków Zawodowych w sprawie Przemysława Owczarka.

Ponieważ 31 maja wygasa umowa o pracę Przemysława Owczarka, petycję będziecie Państwo mogli przeczytać na profilu prywatnym Przemysław Owczarek.

Prosimy o niekomentowanie sytuacji. Liczymy, że kulturę w Łodzi możemy kształtować transparentnie.

Szanowni Państwo,

happening, jaki rozpocznę w niedzielę, nie jest protestem głodowym ani szantażem. Jest kontrkulturowym działaniem wskazującym na najbardziej istotne problemy łódzkiej kultury. Ponieważ na wskazanym w moim oświadczeniu spotkaniu wyjawiono mi zamiary względem Domu Literatury, że jednak zostanie on przekształcony w filię Biblioteki Miejskiej, cała moja praca na rzecz zachowania autonomii Domu Literatury pójdzie, w moim przekonaniu, na marne, a ewentualna filia nie będzie miała takich możliwości rozwojowych, jakie posiada Dom Literatury teraz.

Nie odczuwałem silnego stresu związanego z konkursem. W swojej aplikacji konkursowej przewidziałem przekształcenie Domu Literatury w filię, ale zaproponowałem alternatywną wizję rozwoju Domu Literatury w Łodzi w ewentualnej nowej siedzibie, z możliwością stworzenia dużej stałej wystawy poświęconej Julianowi Tuwimowi. Ponieważ widmo filii kształtowało się coraz wyraźniej, umówiłem się na spotkanie z Wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej, Panem Bartoszem Domaszewiczem, żeby przedstawić mu rzeczoną alternatywną wizję w kontekście zmiany operatora

Mediateki. Umówiliśmy się na następne spotkanie, do którego nie doszło, mimo prób podjęcia kontaktu z mojej strony. Wobec tego umówiłem się na spotkanie w tej samej sprawie z Przewodniczącym Rady Miejskiej, Panem Marcinem Gołaszewskim. Pan Przewodniczący poprosił o informację tekstową na temat kwestii związanych z Mediateką i zmianą jej operatora. Sporządziłem raport opisujący także różne formy nacisku na mnie, jakie były wywierane w trakcie realizacji projektu Mediateki.

Sprawy związane z dalszym funkcjonowaniem Domu Literatury chciałem też poruszyć z Panem Prezydentem Piątkowskim przy okazji pilnej sprawy związanej z kosztami Domu Literatury względem prowadzonej rewitalizacji budynku na ulicy Roosevelta, jak i środków finansowych wydatkowanych na osoby zatrudnione w Domu Literatury do pracy nad projektem Mediateki, ponieważ ich pensje, po przeniesieniu projektu Mediateki, nadal obciążały budżet instytucji. Przeniesiono projekt, ale nie przeniesiono pracujących nad nim ludzi, a zabrano na nich środki.

Wskazałem także koszty związane ze zdjęciem jednostek wentylacji, likwidacją krat antywłamaniowych i rolet, ponieważ projekt rewitalizacji kamienicy nie zawierał stosownych zapisów, chociaż przewidziano dla niego funkcję kulturalną. W projekcie rewitalizacji nie przewidziano ekspertyzy stropów, stąd wyszły problemy z zabezpieczeniem sztukaterii prześwitu bramowego, w związku z tym w trzech pomieszczeniach DL (w tym w gabinecie dyrektora) mają być zerwane podłogi. O tych kosztach informowałem także Wydział Kultury UMŁ w stosownym czasie. Korespondencja do przejrzenia w WK UMŁ. Przedstawiłem szerszą korespondencję z Dyrektorką WK UMŁ, w której wskazałem także przypadki łamania autonomii instytucji i niedopuszczalne moim zdaniem formy wywierania nacisku także w postaci deprecjonowania mojego dorobku (polecam lekturę tej korespondencji). Następnie nakreśliłem moją wizję rozwoju Domu Literatury, którą przedstawiłem powyżej.

Jeśli Pan Prezydent Piątkowski uważa, że była to forma nacisku względem odbywającego się konkursu, to gratuluję. Jako jeszcze funkcjonujący dyrektor chyba mam prawo wykazywać troskę o dalsze losy instytucji, w której rozwój włożyłem sporo pracy. 28 maja Pan Łukasz Goss zaprosił mnie na spotkanie, gdzie przedstawił propozycję zatrudnienia mnie w ŁCW. Próbowałem wytłumaczyć mu, że nie mogę zabrać Festiwalu Puls Literatury do ŁCW i przejść tam do pracy, biorąc pod uwagę, że musiałbym w ten sposób zdradzić środowisko literackie, które współkształtowałem. Próbowałem też wyjaśnić moje rozumienie społeczeństwa obywatelskiego, w kontekście którego taka propozycja jest niedopuszczalna. Nie przyjąłem jej, ale zostawiliśmy sobie czas na negocjacje. Po wyjściu z tego spotkania, nie ukrywam, nie dawałem sobie rady ze wzburzeniem, ponieważ nawet nie zaoferowano mi pracy w Domu Literatury, w którym mógłbym na innym stanowisku prowadzić działania, do których czuję powołanie. Moje esemesy do Łukasza Gossa miały charakter ironiczny. Skoro tak układają się personalia, a w składzie komisji zasiadały osoby, którym, z racji wskazanej wyżej korespondencji, nie jestem w stanie przyznać obiektywności, a Pani Prezydent nie podpisała jeszcze rekomendacji to ironicznie proponowałem połączenie potencjału osobowego, który wystąpił w konkursie. Nie chciałem pracować w ŁCW na takich warunkach, mój ostatni esemes do Łukasza Gossa proponował inną alternatywę, że może chciałbym mieć możliwość pracy w innej instytucji niż ŁCW. Wychodziłem z założenia, że mogę się powołać na ofertę, którą Pan Prezydent dwa lata temu składał na spotkaniach względem pracowników DL, że jeśli nie będą chcieli pracować nad projektem Mediateki, WK UMŁ zaoferuje im możliwość pracy w innych instytucjach. Po moim ostatnim esemesie postanowiłem zerwać te negocjacje, publikując oświadczenie, które Państwo wszyscy znają.

Boleję nad tym, że Pan Prezydent Piątkowski wykorzystał tę rozmowę w cztery oczy, dotyczącą także mojej korespondencji z Dyrektorką Dagmarą Śmigielką, w której, moim zdaniem, znajduje się silny wątek sekowania mojej osoby i Domu Literatury w Łodzi. Jest mi niezmiernie przykro, że Pan

Prezydent, zamiast pochylić się nad problemami instytucji związanymi z rewitalizacją siedziby DL, wykorzystał tę rozmowę do rozgrywki PR-owej. Ludzie, którzy mnie znają, wiedzą, że czasami błądnuje, bo to cześć mojej natury, ale nigdy nie zamierzałem zdradzać ludzi i w moim przekonaniu nie zdradziłem autonomii Domu Literatury w Łodzi. Osoby zainteresowane w tej kwestii odsyłam do korespondencji urzędowej z WK UMŁ. Jedyńm i realnym punktem odniesienia jest moje oświadczenie, które przekazałem mediom. Nie wycofuję się z niego. Ale z kilkudniowego dystansu czasowego rozumiem, że z Łukaszem Gossem rozmawialiśmy w dwóch kodach sytuacyjnych. Propozycja, jaką mi złożono, ma naturę biznesową i jest o tyle niezgrabna oraz budzi silne emocje, że w żadnym względzie nie odnosi się do wartości związanych z moim rozumieniem społeczeństwa obywatelskiego. Prawdą jest, że nie powinienem nad nią deliberować ze spin doktorem, bo esemes nie przenosi często ironicznych kontekstów. Bardzo przepraszam, naprawdę, wybaczcie mi, że dałem okazję do użycia korespondencji esemesowej przeciwko związkom zawodowym w Domu Literatury i jego pracownikom, co zmusiło ich do wycofania oświadczenia. Biorę tę winę na siebie i poniosę ją w roli kozła ofiarnego, którym czuję się jeszcze bardziej. Liczą się słowa, nie czyny, a przekazanie mediom mojego oświadczenia jest czynem-gestem.

Następna kwestia, zarzuca się Domowi Literatury, że nie daje sobie rady z promocyjną obsługą Nagrody Tuwima. Wypada zapytać, czy dotacja przekazywana na ten cel, promujący postać symbol Łodzi, jest adekwatna. Promocja kosztuje bardzo dużo. Wnioskowałem o zwiększenie kwoty z 100 000,00 do 150000,00, bo co to jest w porównaniu z 4000000,00 na Transatlantyk.

50 tys. zł to koszt samej Nagrody Tuwima, pozostałe 50 tys. zł to koszt wynajmu sali na galę, honorarium jury wybierającego nagrodę, nagłośnienie, obsługa teatru, poczęstunek i... wydarzenia Festiwalu Puls Literatury.

Odnosnie składu komisji konkursowej - przed konkursem, w piśmie do WK UMŁ, apelowałem o rozszerzenie tej komisji o przedstawicieli stowarzyszeń twórczych, związków zawodowych i ekspertów, skoro Dom Literatury w Łodzi powstawał niejako oddolnie zgodnie ze standardami społeczeństwa obywatelskiego. Pani Dyrektor odesłała mnie do zapisów ustawy.

Na koniec - oświadczenie Pana Prezydenta uważam za rodzaj manipulacji mającej na celu zwrócenie przeciwko mnie związków zawodowych i pracowników, co jest działaniem rodem z poprzedniego ustroju. W sposób zadziwiający wpisuje się to w scenariusz rytualny kozła ofiarnego. Panie Prezydencie, tak jak obiecałem, poniosę również Pana przewiny. Liczą się słowa, a nie czyny. Jestem gotowy do dialogu, ale bardzo Pana proszę, by w imieniu UMŁ opublikował Pan oświadczenie informujące łodzian o planach urzędu względem Domu Literatury. Czy w takim razie zostanie on za dwa-trzy lata filią Biblioteki Miejskiej?

Przemysław Owczarek.

*